

# Hułas, Magdalena

---

## Państwa anglosaskie wobec problemu reprezentowania interesów polskich w ZSRR po 26 kwietnia 1943 roku

---

Dzieje Najnowsze 33/1, 107-122

---

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Magdalena Hulas**

Warszawa

## **Państwa anglosaskie wobec problemu reprezentowania interesów polskich w ZSRR po 26 kwietnia 1943 roku**

12 grudnia 1940 r. Tadeusz Romer, ówczesny ambasador RP w Tokio, przekazał ministrowi spraw zagranicznych Augustowi Zaleskiemu poufną notatkę „w sprawie stosunków pomiędzy Polską a Australią”. Informował w niej, że 19 listopada Australia otworzyła w Tokio poselstwo. Sir John Latham, sędzia Sądu Najwyższego, został pierwszym posłem Australii w Japonii, a przed jego przybyciem do Tokio kierownictwo poselstwem objął w charakterze chargé d'affaires a. i. Keith Officer, dotychczasowy australijski „oficer łącznikowy” w Waszyngtonie. Tadeusz Romer pisał: „Dbałem o to, by nasza tutejsza Ambasada nawiązała od razu jak najprzyjaźniejsze stosunki z przedstawicielstwem australijskim, którego poważny skład pozwala mi upatrywać w nim skuteczną drogę do rzeczowego kontaktowania się z tym krajem. Sądzę bowiem, że w obecnych warunkach zależeć nam powinno bardziej niż kiedykolwiek na pozyskaniu jego sympatii dla nas i na dobrym uświadomieniu go o polskiej rzeczywistości”<sup>1</sup>. Pisząc te słowa, polski ambasador nie mógł nawet przypuszczać, jakiego znaczenia nabiorą one niespełna dwa i pół roku później, w kwietniu-maju 1943 r.

26 kwietnia t.r. Związek Radziecki zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem polskim. Funkcję ambasadora RP w ZSRR pełnił wówczas Tadeusz Romer. To jemu w nocy z 25 na 26 kwietnia Wjaczesław Mołotow odczytał notę informującą o decyzji rządu radzieckiego „przerwania” stosunków z rządem polskim<sup>2</sup>, to on noty tej nie przyjął<sup>3</sup>, to on wreszcie wraz z całym personelem ambasady polskiej w Kujbyszewie zmuszony został do opuszczenia Związku Radzieckiego<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> T Romer do A. Zaleskiego, 12 XII 1940 — Instytut Polski i Muzeum im. Gen. W. Sikorskiego (dalej: IPMS), A. 12/49 (w cytowanym fragmencie — podobnie jak i w innych, przytaczanych w tym artykule — ortografia oryginału została uwspółcześniona).

<sup>2</sup> Treść noty zob. w: *Documents on Polish-Soviet Relations. 1939-1945* (dalej: DPSR), vol. 1:1939-1943, London 1961, s. 533-534.

<sup>3</sup> Powtórzyła się tu niemal co do joty sytuacja, jaka zaistniała 17 września 1939 r., kiedy to Wacław Grzybowski odmówił przyjęcia radzieckiej noty (DPSR, vol. 1, s. 535-536).

<sup>4</sup> Jak ustalił Wojciech Materski, techniczne sprawy wyjazdu personelu polskiej ambasady negocjował Aleksander Mniszek, I sekretarz ambasady, z Borisem Podcerobem z IV Wydziału Europejskiego Narcomindielu i z urzędnikami Wydziału Protokolarnego — zob. *Historia dyplomacji polskiej*, t. V: 1939-1945, pod red. W. Michowicza, Warszawa 1999, s. 382.

W takiej sytuacji — zgodnie z przyjętym w dyplomacji zwyczajem — należało powierzyć reprezentowanie interesów polskich w ZSRR innemu państwu<sup>5</sup>. Tadeusz Romer czynnie uczestniczył w zmaganiach ku temu staraniach. Jak wiadomo, ostatecznie zadania reprezentowania polskich interesów w Związku Radzieckim zgodziło się podjąć poselstwo Australii w ZSRR. Ponieważ w kwietniu 1943 r. poseł australijski William Slater zmuszony był ze względu na zły stan zdrowia opuścić Związek Radziecki, poselstwem kierował jako chargé d'affaires właśnie Keith Officer. On też stać się miał orędownikiem spraw polskich w ZSRR. I tak Jak najprzyjaźniejsze stosunki" nawiązane przez Romera z Australijczykami w Tokio okazały się nad wyraz przydatne, choć oczywiście nie one zdecydowały o przyjętych rozwiązaniach polityczno-dyplomatycznych. W trwających pełny miesiąc zabiegach o pozyskanie reprezentanta polskich interesów w ZSRR Australia wcale nie była najlepiej widzianym kandydatem. Nie do niej też zwrócono się z tą propozycją w pierwszej kolejności.

Początkowo strona polska starała się pozyskać bardziej znaczącego „protektora”. Za oczywiste uznano zwrócenie się w tej sprawie do Brytyjczyków. To oni byli najważniejszymi sojusznikami Polski i przede wszystkim na współpracy z nimi rząd polski opierał swoje plany realizacji celów wojennych. Brytyjczycy byli gospodarzami rządu polskiego, oni też już wielokrotnie w czasie trwającej wojny podejmowali się zadania reprezentowania polskich interesów w państwach, w których Polska nie była w stanie utrzymać własnych placówek dyplomatycznych (por. przyp. 5). To wreszcie Wielka Brytania nadal była mocarstwem, które w ocenie wielu — przekonanych, iż Związek Radziecki wyjdzie z wojny osłabiony — miało decydować o powojennym układzie sił.

Tak więc 27 kwietnia Edward Raczyński, pełniący wówczas funkcję kierownika polskiego MSZ, w rozmowie z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Anthonym Edenem, zapytał, czy rząd Jego Królewskiej Mości nie byłby skłonny podjąć się reprezentowania interesów polskich w ZSRR. Dodał, że zwraca się w tej sprawie do rządu brytyjskiego jako pierwszego ze względu na polsko-brytyjski układ sojuszniczy. Eden uchylił się od wiążącej odpowiedzi. Stwierdził, że musi rzecz przemyśleć, ale równocześnie przedstawił Raczyńskiemu argumenty, które właściwie równoznaczne były z odmową. Zwrócił uwagę na „pewne trudności”, przede wszystkim na fakt, że podjęcie się przez rząd brytyjski tego zadania zdecydowanie ograniczyłoby brytyjskie możliwości mediacji w sporze radziecko-polskim. Dodał, że zgoda na prośbę Raczyńskiego byłaby pośrednim przyznaniem się do porażki, do niemożności rozwiązania konfliktu radziecko-polskiego<sup>6</sup>. Brytyjczycy zdawali sobie sprawę z tego, że w przypadku, gdyby Polakom nie udało się znaleźć nikogo, kto zechciałby reprezentować ich interesy (a uznawano, że jest to bardzo prawdopodobne), wówczas i sami Brytyjczycy znaleźliby się w co najmniej niezręcznej sytuacji, jako ci, którzy odmówili prośbie sojusznika, w obronie którego przystąpili do wojny<sup>7</sup>. Jak wynika z dostępnych dokumentów, Brytyjczycy szukali rozwiązania problemu, zachęcając Stany Zjednoczone do przejęcia na siebie tego ciężaru.

5 W ciągu trwającej wojny Polska już wielokrotnie musiała korzystać z tej formy zabezpieczania interesów swoich obywateli na terytoriach obcych państw. I tak np.: Wielka Brytania po wrześniu 1939 r. reprezentowała interesy polskie w Estonii, Łotwie i na Litwie oraz w Finlandii, a w Holandii pomagała w 1940 r. w ewakuacji polskiej placówki, z kolei poselstwo Chile w Rumunii przejęło opiekę nad polskimi interesami w tym kraju po zlikwidowaniu tam polskiej placówki na przełomie października i listopada 1940 r.

6 Notatka F. K. Robertsa (Foreign Office — FO), 28IV1943 — Public Record Office, Kew (dalej: PRO), FO 371/34570, C.4725/258/55.

<sup>7</sup> Notatka F. K. Robertsa, 30 IV 1940 — ibidem.

Raczyński wysłał 28 kwietnia depeszę do Tadeusza Romera, w której pisał: „W porozumieniu z rządem brytyjskim występujemy do rządu amerykańskiego o przejęcie opieki nad obywatelami polskimi. [...] Rząd brytyjski ze względu na kontynuowanie roli mediatora pragnie, by Stany przejęły ochronę”<sup>8</sup>. Tej samej treści wiadomość przekazana została równocześnie do polskiej ambasady w Waszyngtonie<sup>9</sup>, skąd już następnego dnia nadesłano odpowiedź. Michał Kwapiszewski, radca ambasady, pisał: „Sekretarz Stanu prosi o nieobarczenie Rządu Stanów Zjednoczonych przejęciem ochrony naszych interesów w ZSRR wobec zaostrzenia się sytuacji wymagającej natychmiastowej interwencji amerykańskiej napłaszczyźnie zagrożonych interesów Zjednoczonych Narodów. Radzi zwrócić się na razie do jednego z rządów neutralnych”<sup>10</sup>.

Polacy, niechętni powierzaniu tego zadania państwu neutralnemu, wznowili rozmowy z Foreign Office. Edward Raczyński i Władysław Kulski, radca ambasady polskiej w Londynie, informując Franka K. Roberta, urzędnika Departamentu Centralnego Foreign Office o amerykańskiej odmowie, podkreślili, że stronie polskiej zależy na tym, by w Związku Radzieckim reprezentował ją sojusznik<sup>11</sup>.

Strona brytyjska nadal nie była chętna do podjęcia się tej roli, ale zaczęła godzić się z myślą, że najprawdopodobniej będzie zmuszona zająć się czysto techniczną stroną sprawy, przede wszystkim opieką nad archiwami ambasady polskiej w ZSRR. (Notabene Foreign Office już 5 marca przekazało sir Archibaldowi Clarkowi Kerrowi, brytyjskiemu ambasadorowi w Związku Radzieckim, upoważnienie do przejęcia „w razie potrzeby” polskich tajnych archiwów<sup>12</sup>.) Na tym etapie rozważano jeszcze w Foreign Office możliwość nakłonienia Stanów Zjednoczonych do zmiany ich decyzji. Zasugerował to C. F. A. Warner z Departamentu Centralnego FO, dodając, że dobrze byłoby, gdyby sam Winston Churchill mógł poruszyć tę sprawę z Franklinem D. Rooseveltem. Anthony Eden życzliwie przyjął sugestię, uważał bowiem, że „Amerykanie powinni się tego podjąć”<sup>13</sup>. Kwestię tę poruszono na miejscu z amerykańskim ambasadorem w Londynie, Johnem Winantem, a jednocześnie Alexander Cadogan, stały podsekretarz stanu w Foreign Office, depeszował do lorda Halifaxa, brytyjskiego ambasadora w Waszyngtonie, by jak najpilniej poruszył tę sprawę z sekretarzem stanu Cordellem

8 E. Raczyński (Londyn) do T. Romera (Moskwa), b. pilny telegram (dalej: tel.) szyfrowy nr 54, 28 IV 1943 — IPMS, A. 11.49 Sow.26.

9 E. Raczyński do polskiej placówki (Polmission) w Waszyngtonie, tel. nr 288, 28 IV 1943 — ibidem.

<sup>10</sup> Polmission (Waszyngton) do MSZ (Londyn), tel. nr 232, wysłany 29 IV 1943, otrzymany 30 IV 1943 — ibidem. Por.: IPMS, PRM 98/2, dok. 43, s. 74.

<sup>11</sup> Notatka F. K. Roberta, 1 V 1943 — PRO, FO 371/34570, C.4725/258/55. Dodatkowym problemem związanym z ewentualnym przejęciem reprezentowania interesów polskich w ZSRR przez państwo neutralne był fakt, że Szwajcaria — najczęściej podejmująca się tego typu zadań — sama nie miała wówczas swojego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Związku Radzieckim (nt. Szwajcarii jako protektorki obcych interesów zob. m.in.: M. Scharer, *L'Activité de la Suisse comme puissance protectrice durant la seconde guerre mondiale*, „Revue d'Histoire de la Deuxième Guerre Mondiale”, N° 121, Janvier 1981, s. 121-128; tam też dalsze wskazówki bibliograficzne). Teoretycznie pozostawała możliwość przejęcia opieki przez Szwecję lub Turcję, ale faktycznie z góry wykluczano taką ewentualność — zob. A. Cadogan do E. Halifaxa, tel. nr 2951, 2 V 1943, PRO, FO 371/34573, C. 4925/258/55.

<sup>12</sup> 4 maja upoważnienia te zostały odnowione i poszerzone o możliwość przejęcia opieki nad budynkami ambasady polskiej. FO do A. Clarka Kerra, tel. nr 489, 4 V 1943 — PRO, FO 371/34570, C.4725/258/55. Zob. też: E. Raczyński do polskiej placówki (Polmission) w Kujbyszewie, tel. szyfrowy nr 163, 1 V 1943 — IPMS, A.11.49 Sow.26.

<sup>13</sup> Notatka A. Edena, 2 V 1943 — PRO, FO 371/34570, C.4725/258/55.

Hulle<sup>14</sup>. Czas rzeczywiście zaczynał naglić, konkretnie naglić zaczynał Związek Radziecki, żądając od Romera opuszczenia ZSRR i ewakuacji całej placówki do 3 maja.

Tego właśnie dnia nad problemem reprezentowania interesów polskich w Związku Radzieckim dyskutowano w czasie obrad brytyjskiego Gabinetu Wojennego<sup>15</sup>. Uznano wówczas, że w przypadku gdyby Stany Zjednoczone nie zgodziły się podjąć tego zadania, wówczas należałoby zwrócić się do rządu kanadyjskiego<sup>16</sup>. Już po zakończeniu obrad War Cabinet do Londynu dotarła depesza od Halifaxa, w której donosił, że jego wysiłki przekonania Hulla do zmiany amerykańskiej decyzji spełzły na niczym. Hull odmowę swoją motywował tym, że podjęcie się reprezentowania interesów polskich w Związku Radzieckim wpłynęłoby na pogorszenie amerykańskich stosunków z ZSRR i zaciążyłoby na „anglo-amerykańskiej solidarności”. Proponował, by powierzyć to zadanie Jakiemuś szanowanemu rządowi np. norweskemu, belgijskiemu lub holenderskiemu, a wówczas Stany Zjednoczone i Wielka Brytania mogłyby skoncentrować się na kwestii przywrócenia radziecko-polskich stosunków dyplomatycznych<sup>17</sup>. Kilka godzin później, w rozmowie telefonicznej z Halifaxem, Hull potwierdził, że Roosevelt zajmuje w tej sprawie takie samo stanowisko<sup>18</sup>.

Zmusiło to Brytyjczyków do ponowienia prób rozwiązania problemu. 4 maja Cadogan spotkał się z Raczyńskim i poinformował go, że rząd brytyjski zdecydowanie nie może podjąć się reprezentowania polskich interesów w Związku Radzieckim<sup>19</sup>. Dowiedziawszy się od Raczyńskiego, że jedynym — poza brytyjskim — rządem, do którego Polacy zwrócili się w tej sprawie oficjalnie, była administracja amerykańska, zasugerował mu poszerzenie kręgu poszukiwań, wskazując na rząd holenderski jako na szczególnie odpowiedniego kandydata<sup>20</sup>. Nie wspominał jeszcze wówczas o wariacie kanadyjskim, być może dlatego, że władze brytyjskie (Dominions Office) właśnie występowały do Wysokiego Komisarza Kanady w Londynie, Vincenta Massey'a, z notą, której celem było wysondowanie stanowiska Kanadyjczyków w tej sprawie przed ewentualnym oficjalnym wystąpieniem Polaków<sup>21</sup>.

Trzeba przyznać, że w swojej nocie Brytyjczycy nie ukrywali, z jakiego typu problemami przyszłoby się zmagać temu rządowi, który przystałby na prośbę rządu polskiego. Oprócz oficjalnych powodów własnej odmowy podjęcia się zadania reprezentowania interesów polskich w ZSRR podawano również i te, które — choć na zewnątrz nie eksponowane — jeszcze bardziej zasadniczo zaważyły na brytyjskiej decyzji. Wyjaśniano, że w ciągu minionych kilku

<sup>14</sup> A. Cadogan do E. Halifaxa, tel. nr 2951, 2 V 1943 — PRO, FO 371/34573, C. 4925/258/55.

<sup>15</sup> Zob.: PRO, FO 371/34573, C. 5065/258/55.

<sup>16</sup> Po raz pierwszy propozycja taka padła w wewnętrznych dyskusjach w FO 1 maja, ale nawet sam pomysłodawca (William Strang, zastępca stałego podsekretarza stanu w FO) uznał, że Kanadyjczycy nie mają w tym względzie wystarczającego doświadczenia — notatka W Stranga, 1 V 1943, PRO, FO 371/34570, C.4725/258/55.

<sup>17</sup> Halifax do FO, tel. nr 2068, 3 V 1943 — PRO, FO 371/34573, C. 4926/258/55.

<sup>18</sup> Halifax do FO, tel. nr 2078, 3 V 1943 — PRO, FO 371/34573, C. 4927/258/55.

<sup>19</sup> *The Diaries of Sir Alexander Cadogan O. M. 1938-1945*, ed. by D. Dilks, London 1971, s. 527.

<sup>20</sup> Sprawozdanie A. Cadogana z rozmowy z E. Raczyńskim, 4 V 1943 — PRO, FO 371/34573, C. 5065/258/55. Mimo że wielokrotnie wspomniano o ewentualnym zwróceniu się do któregoś z małych państw sojuszniczych z propozycją objęcia opieki nad interesami polskimi w ZSRR (najczęściej wymieniano w tym kontekście Holandię — zob. np. Halifax do FO, tel. nr 2068, 3 V 1943, PRO, FO 371/34573, C. 4926/258/55, FO do Moskwy, tel. nr 489, 4 V 1943, PRO, FO 371/34570, C.4725/258/55, notatka F. K. Robertsa, 4 V 1943, PRO, FO 371/34573, C.9427/258/55) nie udało się odnaleźć dokumentów potwierdzających, że podjęto jakieś oficjalne kroki w tym kierunku.

<sup>21</sup> Nota Dominions Office wręczona V Masseyowi 4 V 1943 — PRO, FO 371/34573, C. 5065/258/55.

miesiące stosunki Wielkiej Brytanii ze Związkiem Radzieckim uległy wyraźnej poprawie, a ewentualne brytyjskie wstawiennictwo u władz radzieckich w sprawach polskich mogłoby te stosunki poważnie nadwzajemnić.

Na szczególne podkreślenia zasługuje jednak inny argument użyty przez Brytyjczyków. Chodzi mianowicie o kwestię obywatelstwa osób zamieszkujących przed wojną terytoria należące do państwa polskiego, a zajęte w 1939 r. przez ZSRR. Brytyjczycy zdawali sobie sprawę z tego, że występując w obronie interesów polskich w ZSRR, zmuszeni byłiby „do zajęcia ostatecznego stanowiska w polsko-radzieckim sporze granicznym”. Należy sądzić, że to przede wszystkim decydowało o ich odmowie.

Nie były to dla Kanadyjczyków informacje, które mogłyby zachęcić ich do podjęcia się zadania reprezentowania interesów polskich. I rzeczywiście 6 maja nadeszła do Londynu negatywna odpowiedź rządu kanadyjskiego<sup>22</sup>, który wprawdzie — jak stwierdzano — doceniał wagę problemu, sam jednak nie był gotowy podjąć się jego rozwiązania. W nieoficjalnych wyjaśnieniach przyczyn odmowy zwracano uwagę na „trudności z powodu istnienia na terytorium Kanady licznych skupisk ukraińskich obok polskich”<sup>23</sup>. Problem ten mógł zaważyć na decyzji rządu kanadyjskiego. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na pewne wydarzenia rozgrywające się wówczas w Kanadzie<sup>24</sup>. Otóż 13 marca 1943 r. Ukrainian Canadian Committee (UCC) — organizacja skupiająca Kanadyjczyków pochodzenia ukraińskiego, powstała w 1940 r. nie bez zachęty rządu kanadyjskiego — ogłosił memorandum nt. samostanowienia Ukrainy. Memorandum to wywołało serię artykułów w prasie radzieckiej, potępiających „ukraińsko-niemiecki faszizm w Kanadzie”. ZSRR podjął również w tej sprawie interwencję na drodze dyplomatycznej: radziecki poseł w Ottawie, Fiodor T. Gusiew, złożył w kanadyjskim Departamencie Spraw Zagranicznych, na ręce podsekretarza Normana Robertsona, protest przeciw „profaszystowskiemu” rezolucjom ukazującym się w prasie ukraińskiej w Kanadzie i wyraził zdumienie, że władze kanadyjskie zezwalają na to, by w prasie pojawiały się artykuły nawołujące do terytorialnego uszczuplenia sojusznika<sup>25</sup>.

Protesty składano również w Kujbyszewie na ręce posła Kanady w ZSRR, którym był wówczas Dana Wilgress. Informacje na ten temat Wilgress przekazywał premierowi Kingowi 17 i 19 maja. Ze sposobu, w jaki komentował radzieckie protesty wynikałoby, że całkowicie się z nimi zgadzał, marcowe memorandum UCC uznawał za profaszystowskie, będące wyrazem nowej taktyki kanadyjskich Ukraińców, mających na celu sianie niezgody między Naro-

22 „The question has been considered by the War Committee of the Cabinet, which have come to the conclusion that it would not be possible for the Canadian Government to accept this responsibility if they were approached by the Polish Government” — V Massey do C. R. Attlee'ego (Dominions Secretary), 6 V 1943, PRO, FO 371/34573, C. 5065/258/55.

23 E. Raczyński do polskiej placówki w Teheranie, tel. szyfrowy nr 291, 20 V 1943 — IPMS, A.11.49Sow.26.

24 Przedstawiam je w ślad za: Bohdan S. Kordan, Lubomyr Y. Luciuk, *A Prescription for Nationbuilding: Ukrainian Canadians and the Canadian State, 1939-1945*, w: *On Guard for Thee: War, Ethnicity, and the Canadian State, 1939-1945*, ed. by: N. Hillmer, B. Kordan, L. Luciuk, b.m.w. 1988, s. 92-93. Nie udało mi się zweryfikować podanych tam informacji i dlatego konieczne wydaje się zwrócenie uwagi na fakt, że nie zawsze są one w pełni dokładne, np. Fiodorowi T. Gusiewowi autorzy artykułu przypisują inicjał imienia „A”, twierdzą też, że złożony w maju 1943 r. protest był jednym z pierwszych jego posunięć jako nowo mianowanego posła, podczas gdy Gusiew był posłem w Ottawie od 1942 r.

25 Wg przywoływanej w poprzednim przypisie pozycji N. Robertson złożył sprawozdanie z rozmowy z Gusiewem premierowi W. L. Mackenzie Kingowi 6 V 1943.

dami Zjednoczonymi. Wilgress doradzał, by rząd kanadyjski wydał oświadczenie potępiające „ataki na Związek Radziecki”. Byłoby ono — jak stwierdzał — na pewno docenione przez ZSRR<sup>26</sup>.

Nie wydaje się, żeby opisane powyżej okoliczności nie miały wpływu na odmowę rządu kanadyjskiego reprezentowania interesów polskich w Związku Radzieckim.

Decyzja kanadyjska nie była na rękę Brytyjczykom, tym bardziej, że wobec faktu, iż minął już termin ewakuacji polskiej placówki, zostali oni niejako zmuszeni<sup>27</sup> do przejęcia opieki (czysto technicznej i tymczasowej) nad polskimi interesami w ZSRR<sup>28</sup>.

7 maja odbyło się posiedzenie War Cabinet, w czasie którego Eden zawiadomił zebranych o amerykańskiej i kanadyjskiej odmowie. Poinformował również, że zwrócono się w tej sprawie do rządu Australii, ale dodał, iż „jest całkiem oczywiste”, że nie podejmie się on tego zadania<sup>29</sup>. W nieco mniej ciemnych barwach przedstawił Eden sprawę premierowi Władysławowi Sikorskiemu i Edwardowi Raczyńskiemu, z którymi spotkał się tego samego dnia. Stwierdził, że wprawdzie Kanadyjczycy nie zgodzili się na reprezentowanie interesów polskich w ZSRR, ale rząd brytyjski nadal oczekuje odpowiedzi jednego z rządów Commonwealthu<sup>30</sup>.

Tymczasem — jak wynika z informacji zawartych w artykule Petera Heydona, ówczesnego drugiego sekretarza australijskiego poselstwa w ZSRR — 6 maja Stanley Melbourne Bruce, Wysoki Komisarz Australii w Londynie, zwrócił się do swojego premiera, Johna Curtina, z sugestią, by Australia podjęła się reprezentowania interesów polskich w ZSRR<sup>31</sup>. Curtin skonsultował się w tej sprawie z ministrem spraw zagranicznych Herbertem V Evattem, przebywającym wówczas w Waszyngtonie. Evatt dał wyraz swojemu niezadowoleniu, że Bruce zwrócił się nie do niego, ale do Curtina, jego pretensje były jednak bezpodstawne, Wysoki Komisarz podlega bowiem premierowi, a nie ministrowi spraw zagranicznych. Jeśli zaś chodzi

<sup>26</sup> Zob. przyp. 24.

<sup>27</sup> Jak ujęto to w instrukcji FO dla Halifaxa do rozmowy z Hullem (tel. nr 3101, 7 V 1943 — PRO, FO 371/34574, C. 5180/910/G), „in view of the special relation in which we stand with the Polish Government, we felt bound to respond to their appeal, so that the formal and juridical position may be safeguarded. There is in fact no alternative”.

<sup>28</sup> Strona polska została zobowiązana do niepodawania informacji o tym do wiadomości publicznej (zob. oświadczenie FO złożone na ręce E. Raczyńskiego 7 V 1943 — IPMS, A. 11.49 Sow.26; por. DPSR, vol. 2: 1943-1945, London 1967, s. 12, gdzie brak fragmentu: „Not for publication until further notice from Foreign Office. Soviet and American Governments informed”). Związek Radziecki oficjalnie przyjął do wiadomości takie rozwiązanie 11 V 1943 — nota Narkomindiełu do ambasady brytyjskiej w ZSRR, PRO, FO 371/34578, C. 6314/258/55. Informacje nt. przejmowania przez ambasadę brytyjską opieki nad ambasadą polską zob. m.in.: A. Clark Kerr do FO, tel. nr 341, 5 V 1943 — PRO, FO 371/34574, C.5080/258/55; H. L. Baggalay do FO, tel. nr 409, 6 V 1943 — PRO, FO 371/34574, C.5117/258/55; a zwłaszcza: H. L. Baggalay do A. Edena, 15 V 1943 — PRO, FO 371/34581, C.7066/258/55. Tam też interesujący fragment na temat wszechstronnej współpracy Anglosasów na rzecz interesów polskich. Ambasada brytyjska zmuszona została przez władze radzieckie do natychmiastowego opróżnienia budynków ambasady polskiej. Baggalay pisał: „We were therefore obliged to work at great pressure for the next two days and I should like to acknowledge the assistance which I received from numerous members of the staffs of the Embassy and of the Canadian and Australian Legations who volunteered to turn out as amateur porters and were of the greatest help”.

<sup>29</sup> War Cabinet Conclusions 66(43), 7 V 1943 — PRO, FO 371/34574, C.5177/258/55.

<sup>30</sup> A. Eden do O. O'Malleya (brytyjski ambasador przy polskim prezydencie), 7 V 1943 — PRO, FO 371/34574, C. 5180/910/G.

<sup>31</sup> P Heydon, *Protecting Polish Interests in the USSR 1943-1944: An Episode in Australian Representation*, „The Australian Journal of Politics and History”, vol. XVIII, 1972, N° 2, August 1972, s. 195.

o meritum sprawy, to Evatt — choć twierdził, że Australia nie powinna przejmować inicjatywy, a czekać na posunięcia Wielkiej Brytanii — obiecał poruszyć tę kwestię w rozmowie z Churchillem, który zmierzał właśnie, na pokładzie *Queen Mary*, do Waszyngtonu.

Do będącego w drodze do Stanów Zjednoczonych Churchilla Eden wysłał depezę, w której przedstawił rozwój sytuacji w kwestii reprezentowania interesów polskich w ZSRR; poinformował premiera o odmowie rządów amerykańskiego i kanadyjskiego oraz o konieczności podjęcia się tego zadania przez ambasadę brytyjską w ZSRR, na warunkach tymczasowych i z zastrzeżeniem niewdawania się w załatwianie spraw szczegółowych<sup>32</sup>. Churchill w pełni zaakceptował przyjęte przez Edena rozwiązania i pytał, czy nie okazałyby się przydatna jego (tj. Churchilla) interwencja u Mackenzie Kinga, „który niemal na pewno przybędzie do Waszyngtonu, by się ze mną spotkać”<sup>33</sup>. Eden z radością przyjął ofertę Churchilla<sup>34</sup>, okazało się jednak, że sprawy przybrały inny obrót. 11 maja znany nam już Keith Officer zatelegrafował do centrali, zgłaszając chęć podjęcia się zadania reprezentowania interesów polskich w ZSRR przez kierowaną przez siebie placówkę<sup>35</sup>. Zdawał sobie wprawdzie sprawę z tego, że wiązać się to będzie z możliwością powstawania punktów spornych w kontaktach ze Związkiem Radzieckim, ale najwyraźniej uznawał, że warto podjąć takie ryzyko. Dla dyplomatów australijskich w Kujbyszewie było to rzeczywiście wyzwanie nie lada, a dla ich placówki szansa na wzmocnienie pozycji<sup>36</sup>.

Dyplomacja australijska była wówczas dyplomacją bardzo młodą. Australia nie prowadziła do końca lat trzydziestych XX w. samodzielnej polityki zagranicznej i nie posiadała jeszcze wówczas własnych placówek dyplomatycznych; tylko nieliczne misje dobrej woli wysyłane były do niektórych państw azjatyckich. W 1938 r. Australia podjęła jedną z pierwszych samodzielnych (bez oglądania się na Wielką Brytanię) decyzji dotyczących spraw zagranicznych, a mianowicie decyzję uczestniczenia w zwołanej z inicjatywy Roosevelta konferencji w Evian, w sprawie masowej emigracji uchodźców (głównie Żydów) przed nazizmem<sup>37</sup>. W roku 1939, po objęciu stanowiska premiera, Robert G. Menzies postawił sobie za zadanie zorganizowanie samodzielnej australijskiej służby dyplomatycznej. Pierwsze placówki powołano w 1940 r. — poselstwo w Waszyngtonie, które objął Richard G. Casey i wspomniane już poselstwo w Tokio (zamknięte w grudniu 1941 r.). Następnie powołano jeszcze placówki w Ottawie i Czungcin-gu, a w styczniu 1943 r. poselstwo w ZSRR (z tymczasową wojenną siedzibą w Kujbyszewie).

Tak więc dyplomatyczne doświadczenia Australijczyków nie były bogate. Mieli oni prawo sądzić, że zaangażowanie się w kwestię wzajemnych odniesień radziecko-polskich — ważnych w ówczesnych stosunkach międzynarodowych — zdecydowanie poprawi australijskie notowania. Argument ten na pewno wiele ważył w procesie podejmowania decyzji.

32 A. Eden do W Churchilla, Alcove 92, 8 V 1943 — PRO, PREM 3/354/4.

33 W Churchill do A. Edena, Pencil 21, 9 V 1943 — ibidem.

34 A. Eden do W Churchilla, Alcove 127, 10 V 1943 — ibidem.

35 P Heydon, op. cit., s. 195, 199.

36 Heydon tak pisał o związanych z tym korzyściach: „... most of the Australians were happy about the new function of the Legation and were envied by the Canadians. For Officer, it meant many more opportunities of seeing Molotov [...], Deputy Commissars (like Vyshinsky and Korneichuk) and senior officials [...]. Generally it gave the Legation an added standing in Kuibyshev and Moscow. The self-confidence of a new mission undertaking a thankless task was admired, in my belief, by the Russians” — P. Heydon, op. cit., s. 196-197.

37 S. D. Rutland, *Australian Government Policies to Refugee Migration 1933-1939*, „Journal of the Royal Australian Historical Society”, March 1984, vol. 69/4, s. 228.



13 maja Evatt spotkał się z Churchillem i powiadomił go, że Australia byłaby gotowa podjąć się reprezentowania polskich interesów w ZSRR, gdyby prezydent Roosevelt wyraził no to zgodę, a dla Brytyjczyków byłoby to pomocne<sup>38</sup>. Churchill przekazał tę propozycję do Londynu, by uzyskać akceptację Gabinetu Wojennego, informował równocześnie, że z Mackenzie Kingiem będzie się widział dopiero w następnym tygodniu<sup>39</sup>. Jeszcze tego samego dnia Churchill mógł odpowiedzieć Evattowi, że rząd brytyjski z wdzięcznością przyjmuje „przyjacielską i spontaniczną ofertę” rządu australijskiego<sup>40</sup>.

Nie oznacza to jednak wcale, że problem został tym samym rozwiązany. Wieczorem 13 maja Cadogan zasugerował Polakom, by zwrócili się w sprawie reprezentowania interesów polskich w ZSRR do Australii. Ponieważ jednak rząd polski nie otrzymał jeszcze wówczas oficjalnej odpowiedzi na swoją prośbę ani od Amerykanów, ani od Kanadyjczyków (a jedynie — przypomnijmy — brytyjską informację o ich odmowie), uznał, że nie może oficjalnie wystąpić w tej sprawie do Australijczyków, choć — jak zapewniał sekretarz generalny MSZ, Kajetan Morawski, ambasadora O'Malleya — nie miał w tej sprawie „doute de principe”<sup>41</sup>. Jak wynikało jednak z tej samej rozmowy, Polacy niezbyt chętnie patrzyli na możliwość powierzenia Australii opieki nad sprawami polskimi w ZSRR. W przypadku braku zgody ze strony Stanów Zjednoczonych chętniej widzieliby w tej roli Kanadę, „państwo, które udzieliło gościny wielu Polakom, w którym posiadamy dość liczną emigrację i które ze wszystkich dominiów najbliższe jest sprawom europejskim”<sup>42</sup>. Polacy sądzili, że rozwiązanie takie zgodne jest również z życzeniami brytyjskimi. Raczyński stwierdzał na przykład, że w przypadku amerykańskiej odmowy „dogadzałby zarówno Edenowi jak nam powrót do koncepcji kanadyjskiej”<sup>43</sup>. Tymczasem w Foreign Office wyraźnie stwierdzano, że „rząd polski nie może zaprzepaścić tej szansy i powinien bezzwłocznie przyjąć australijską ofertę”<sup>44</sup>. Prawdopodobnie w wyniku namów brytyjskich rząd polski zdecydował się ofertę przyjąć, co zostało potwierdzone w trakcie spotkania z Wysokim Komisarzem Australii 17 maja<sup>45</sup>.

Ale również i to nie oznaczało jeszcze, że problem został rozwiązany. Tego samego dnia Sikorski poinformował Radę Ministrów o otrzymanej od Roosevelta negatywnej odpowiedzi oraz o tym, że rząd brytyjski przekazuje rządowi australijskiemu opiekę nad interesami polskimi w Związku Radzieckim. Dodawał, że rząd polski uważa takie rozwiązanie za „nie-dostateczne” i zwraca się do rządu Kanady, by wspólnie z Australią sprawował opiekę nad interesami polskimi<sup>46</sup>. I rzeczywiście, Raczyński pisał do posła Wiktora Podoskiego w Ottawie,

38 W Churchill do C. Attlee'ego (zastępca premiera) i A. Edena, Pencil 63, 13 V 1943 — PRO, FO 371/34576, C. 5538/258/55 zob. też PRO, PREM 3/354/4.

" Ibidem.

40 W Churchill do H. Evatta, 13 V 1943 — PRO, PREM 3/354/4. (Odpowiedź Attlee'ego i Edena na Pencil 63 Churchilla, Alcove 207, 13 V 1943 — PRO, FO 371/34575, C. 5404/258/55).

41 Sprawozdanie O. O'Malleya z rozmowy z K. Morawskim, 14 V 1943 — PRO, FO 371/34575, C. 5405/258/55. Por. sprawozdanie K. Morawskiego z tej samej rozmowy — IPMS, A.11.49/Sow/6-2.

42 Sprawozdanie K. Morawskiego (przyp. 41).

43 E. Raczyński do poselstwa w Ottawie, tel. szyfrowy nr 37, 14 V 1943 — IPMS, A.11.49. Sow.26.

44 Notatka D. Allena (FO), 15 V 1943 — PRO, FO 371/34575, C.504/258/55.

45 FO do ambasady JKM w Moskwie, tel. nr 554, 17 V 1943 — ibidem.

46 Protokół posiedzenia Rady Ministrów, 17 V 1943 — IPMS, PRM. K.102/58d. Warto tu również odnotować, że i Tadeusz Romer, przychylnie do Australii usposobiony, pisał do centrali jeszcze 22 maja: „... Keith Officer: wytrawny i bardzo nam życzliwy dyplomata, z którym pozostawałem w stosunkach zażyłych w Tokio, nie ma jednak ani pozycji, ani środków, żeby działać skutecznie w naszych sprawach. Utrudni to jeszcze komunikowanie się z nim przez Canberę. W tym stanie rzeczy mandat Australii, o ile

by ten podtrzymał wobec rządu kanadyjskiego prośbę o opiekę, „z tym, że byłaby ona wykonywana łącznie z Australią. Zwracamy się z taką prośbą za wiedzą rządu brytyjskiego<sup>47</sup>. Proszę d'émarche wykonać równocześnie wobec premiera Mackenzie Kinga podkreślając, że Generał Sikorski za Pańskim pośrednictwem apeluje doń osobiście jako wypróbowanego przyjaciela naszego kraju”<sup>48</sup>. Dopiero 20 maja Raczyński zatelegrafował do Ottawy, że „dalszego nacisku [na rząd kanadyjski — M.H.] nie podejmujemy na prośbę Foreign Office”<sup>49</sup> i dopiero wówczas było wiadomo, że to Australia samodzielnie pełnić będzie rolę reprezentanta polskich interesów w ZSRR.

21 maja Raczyński zatelegrafował do konsulatu polskiego w Sydney, z prośbą o złożenie rządowi australijskiemu oficjalnego podziękowania za przejęcie opieki nad obywatelami polskimi w ZSRR<sup>50</sup>. Jeszcze później, bo 24 maja, Raczyński złożył oficjalne podziękowanie na ręce Wysokiego Komisarza Australii w Londynie. Przekazywał również osobiste podziękowanie pod adresem samego Bruce'a za jego wkład w „szybkie i zadowalające rozwiązanie tej delikatnej i naglącej sprawy”<sup>51</sup>.

Jak już wyżej wspomniano, wstępne ustalenia polsko-australijskie przyjęte zostały w trakcie rozmowy przedstawiciela rządu polskiego (?) z Bruce'em, 17 maja. Dzięki temu, zgodnie z życzeniem Evatta<sup>52</sup>, można było przekazać do ambasadora brytyjskiego w Moskwie prośbę, by poinformował władze radzieckie o przyjętym rozwiązaniu<sup>53</sup>. 18 maja Clark Kerr, w towarzystwie Oficera, udał się do Mołotowa. Przedłożył mu notę Evatta wyrażającą gotowość rządu australijskiego do podjęcia się reprezentowania interesów polskich w ZSRR, w której australijski minister spraw zagranicznych pisał, że Australia, przedkładając tę propozycję, kierowała się wyłącznie pragnieniem służenia wspólnym celom Narodów Zjednoczonych, a „ożywiana była równie gorącym podziwem dla narodów Rosji Radzieckiej, jak i Polski”<sup>54</sup>. Clark Kerr wręczył Mołotowowi również notę brytyjską deklarującą gotowość przekazania Australijczykom opieki nad interesami polskimi. Mołotow wyraził zgodę na takie rozwiązanie i obiecał potwierdzić ją na piśmie. Prosił również o niepodawanie do publicznej wiadomości (zanim uczyni to strona radziecka) informacji o dokonujących się zmianach.

go uznają Sowiety, mógłby, jak sądzę, stanowić tymczasową tylko fasadę. [...] Nie możemy [...] dopuścić do osłabienia zasadniczej interwencji anglo-amerykańskiej w naszych sprawach w Rosji pod wrażeniem, że zostały zabezpieczone przez Australię” — T. Romer (Teheran) do MSZ (Londyn), tel. nr 453, 22 V 1943, IPMS, A. 11.49Sow.26.

<sup>47</sup> Pomysł wspólnego sprawowania opieki nad polskimi interesami w ZSRR przez Australię i Kanadę nie był Brytyjczykom obcy i pojawił się już znacznie wcześniej. 4 maja Clark Kerr pisał: „I suggest that escape might be found in passing the task jointly to the Canadians and Australians who are beating about for something with which to occupy themselves” (A. Clark Kerr do FO, tel. nr 335, 4 V 1943, PRO, FO 371/34573, C.4927/258/55). Nie udało się jednak odnaleźć dokumentów potwierdzających akceptację brytyjską takiego rozwiązania już po wyrażeniu zgody przez Australijczyków.

<sup>48</sup> E. Raczyński do poselstwa RP w Ottawie, tel. szyfrowy nr 39, 17 V 1943 — IPMS, A.11.49Sow.26.

<sup>49</sup> E. Raczyński do poselstwa w Ottawie, tel. nr 41, 20 V 1943 — ibidem.

<sup>50</sup> E. Raczyński do polskiego konsulatu w Sydney, tel. nr 8, 21 V 1943 — ibidem.

<sup>51</sup> E. Raczyński do S. Bruce'a, 24 V 1943 — ibidem.

<sup>52</sup> Zob. Halifax do FO, tel. nr 2277, 14 V 1943 — PRO, FO 371/34575, C.5404/258/55.

<sup>53</sup> Zob. przyp. 45.

<sup>54</sup> H. Evatt do W Churchilla, 21 V 1943 — PRO, PREM 3/354/4; zob. też: FO 371/34577, C.6026/258/55. Na temat spotkania Clarka Kerra i Oficera z Mołotowem zob. też: K. Officer do H. Evatta, 19 V 1943 — PRO, FO 371/34576, C.5630/258/55; Clark Kerr do FO, tel. nr 392, 19 V 1943 — PRO, FO 371/34576, C.5653/258/55.

Zresztą i Australijczykom nie zależało na szybkim rozpowszechnieniu tej informacji. 18 maja Evatt, nadal przebywający w USA, pisał do Edena, by wiadomość na temat ewentualnej zgody Związku Radzieckiego przekazać mu (Evattowi) za pośrednictwem Halifaxa i nie upubliczniać jej w Londynie, zanim zostaną o tym poinformowani: rząd brytyjski, premier Churchill i prezydent Roosevelt<sup>55</sup>. Trzeba przyznać, że Australijczycy dużą wagę przykładali do tego, by wszystko odbywało się z pełną wiedzą, aprobatą i akceptacją Stanów Zjednoczonych. W cytowanym już wcześniej piśmie Evatta do Churchilla z 21 maja (por. przyp. 54) australijski minister spraw zagranicznych prosił brytyjskiego premiera, by ten poinformował Roosevelta o nieoficjalnej radzieckiej zgodzie na przyjęcie australijskiej oferty, „która, jak Pan wie, składana była z serdecznym przyzwoleniem Prezydenta”. (Churchill przekazał kopię tej wiadomości Rooseveltowi za pośrednictwem jego zaufanego doradcy, Harry'ego Hopkinsa).

Ta australijska wrażliwość na amerykańskie reakcje zdaje się potwierdzać coraz bardziej widoczne uniezależnianie się Australii od Zjednoczonego Królestwa i fakt, że stawiała się ona samodzielnym państwem związanym z obszarem Pacyfiku<sup>56</sup>, obszarem, na którym — wobec groźby dominacji japońskiej — najbardziej pożądanym sojusznikiem były Stany Zjednoczone. Być może Polacy mieli rację, sądząc, że to Kanada jest spośród dominiów najbardziej związana z Europą, nie zmienia to jednak faktu, że Australijczycy poważnie potraktowali czekające ich niełatwe zadanie. Odrębną kwestią pozostaje pytanie, czy do końca zdawali sobie sprawę, na czym to zadanie będzie polegało, jakie były jego polityczne uwarunkowania i inne uwikłania.

Informacji na temat zakresu spadających na poselstwo australijskie obowiązków dostarczali zarówno Polacy, jak i Brytyjczycy. Tadeusz Romer, przekazując opiekę nad polską placówką ambasady brytyjskiej, wręczył 5 maja Baggalayowi memoranda z prośbą o przekazanie ich przedstawicielstwu państwa, które ostatecznie będzie Polskę reprezentować. Było wśród nich memorandum na temat polsko-radzieckiego konfliktu w sprawie obywatelstwa, była lista 5232 obywateli polskich, którzy według ambasady polskiej powinni uzyskać — ze względu na swoją „potencjalną użyteczność dla wysiłku wojennego” — pierwszeństwo w planach ewakuacyjnych, były informacje na temat pozostawianych w ZSRR archiwów, pieniędzy, wyposażenia budynków ambasady, samochodów itd.<sup>57</sup>

Kwestie związane bezpośrednio ze sposobem wykonywania przez Australijczyków opieki nad interesami polskimi nie są przedmiotem naszego zainteresowania, konieczne jednak wydaje się zwrócenie uwagi na trzy problemy, związane z trybem przejmowania tej opieki. Chodzi mianowicie o następujące sprawy: 1) ogłoszenie komunikatu o przejęciu opieki nad interesami polskimi w ZSRR przez poselstwo Australii<sup>58</sup>, 2) przydzielenie Australijczykom kilku Polaków do pomocy w pracach związanych z wykonywaniem opieki nad obywatelami polskimi w ZSRR, 3) ustalenie sposobów komunikowania się władz polskich z poselstwem Australii w Związku Radzieckim.

55 H. Evatt do A. Edena, 18 V 1943 — PRO, FO 371/34576, C.5681/258/55.

56 Wagę tego procesu podkreślił R. G. Menzies. Po objęciu stanowiska premiera stwierdził: „We will never realize our destiny as a nation until we realize that we are one of the Pacific Powers” (cyt. za: D. Horne, *The Australian People. Biography of a Nation*, Sydney 1972, s. 216). Tło australijsko-amerykańskich stosunków w interesującym nas okresie zob. m.in.: R. A. Esthus, *From Enmity to Alliance. U. S.-Australian Relations, 1931-1941*, Seattle 1964; *AustraliathroughAmericanEyes. 1939-1945. Observations by American Diplomats*, selected, edited and with an introduction by P. G. Edwards, St. Lucia, Queensland 1979.

57 Zob. załączniki do: H. Baggalay do A. Edena, 15 V 1943 — PRO, FO 371/34581, C.7066/258/55.

58 Pisał już nieco o tym, na podstawie materiałów Narkomindielu, W. Materski, op. cit., s. 383-384.

Zgodnie z wstępnymi ustaleniami poczynionymi w Kujbyszewie, komunikat o przejęciu przez poselstwo australijskie opieki nad interesami polskimi w ZSRR miał być opublikowany nie wcześniej niż 25 maja o godzinie 4.00 czasu moskiewskiego. Officer, informujący o tym swojego ministra spraw zagranicznych, miał jeszcze tę wiadomość później potwierdzić<sup>59</sup>. Nie udało się odnaleźć śladów takiego potwierdzenia. Tymczasem 25 maja w południe premier Curtin wygłosił w Canberze oświadczenie o przejęciu opieki, które opublikowane zostało 26 maja w „Sydney Morning Herald”<sup>60</sup>. Również 26 maja E. Raczyński informował przebywającego w Teheranie Romera: „W wyniku porozumienia australijskiego ministra spraw zagranicznych Evatta z nami i Sowietami ogłoszenie komunikatu o przejęciu opieki przez Australię nad interesami polskimi w ZSRR nastąpiło równocześnie w Canberra i w Moskwie, dnia 25 b.m. i tegoż dnia w Londynie”<sup>61</sup>. Rychło miało się okazać, że nie była to prawda.

4 czerwca Józef Wejtko, sekretarz ambasady polskiej w Londynie, spotkał się — już po raz kolejny — z Alfredem Stirlingiem z Australia House, który z ramienia Wysokiego Komisarza Australii zajmował się w Londynie kontaktami z przedstawicielami władz RP w sprawach związanych z wykonywaniem przez Australię opieki nad interesami polskimi w ZSRR. W trakcie spotkania Wejtko poprosił Stirlinga o przekazanie stronie polskiej treści oświadczenia w sprawie przejęcia opieki przez Australię, opublikowanego przez stronę radziecką<sup>62</sup>. 8 czerwca Stirling poinformował Wejtkę, że rząd radziecki nie tylko nie wydał żadnego oświadczenia w tej sprawie, ale co więcej, 25 maja Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych poinformował Australijczyków, że „nie zamierza publikować żadnego oświadczenia”<sup>63</sup>. Pierwszą reakcją Wejtki na tę wiadomość było stwierdzenie, że jest ona „wiele znacząca” (most significant)<sup>64</sup>, wkrótce jednak poszły za tym bardziej zdecydowane posunięcia rządu polskiego.

11 czerwca Raczyński spotkał się z Edenem i poinformował go o zaistniałej sytuacji<sup>65</sup>. Tego samego dnia przedstawił sprawę Radzie Ministrów i stwierdził: „zwracam się do Rządu w Australii o interwencję Rządu Sowieckiego wykonania zobowiązania dotyczącego ogłoszenia w dniu 25 maja 1943 r. o godzinie 4-tej rano w Moskwie komunikatu w tej mierze.

<sup>59</sup> „Suggested time of publication here not before 0400 May 25th. I will confirm this” — K. Officer do H. Evatta (wiadomość przekazana za pośrednictwem A. Clarka Kerra i FO), 22 V 1943 — PRO, FO 371/34576, C.5789/258/55; Też: FO 371/34577, C.6026/258/55. Zob. również S. Bruce do H. Evatta, 24 V 1943 — PRO, FO 371/34577, C.5969/258/55.

<sup>60</sup> P. Heydon, op. cit., s. 196; tam też tekst oświadczenia.

<sup>61</sup> E. Raczyński do T. Romera, tel. nr 307, 26 V 1943 — IPMS, A.11.49Sow.26. Komunikat PAT z 26 V 1943 nt. przejęcia opieki przez Australię w: DPSR, vol. 2, s. 22. Warto odnotować publiczne reakcje niemieckie i włoskie na informację o przejęciu opieki przez poselstwo australijskie. Niemiecka agencja DNB donosiła, że to „groteskowe” posunięcie miało na celu pozbycie się Polaków, którzy stali się zbyt kłopotliwi, z Wielkiej Brytanii i brytyjskich obszarów Bliskiego Wschodu i oddanie ich spraw odległemu Dominium (P. Heydon, op. cit., s. 197), a włoska agencja Stefani stwierdzała: „... Fakt, że rząd polski zwrócił się z tym do Australii, wskazują z jednej strony nabrak zaufania Polaków do Londynu i Waszyngtonu, z drugiej uwidacznia, że rządy alianckie nie żywią specjalnego zainteresowania wobec spraw polskich” — cyt. za: K. Strzałka, *Mussolini, Hitler, Katyń (Włochy wobec zbrodni katyńskiej i Polski w 1943 r.)*, „Arcana” 1999, nr 4, s. 79.

<sup>62</sup> Zob. list A. Stirlinga do J. Wejtki, 7 VI 1943 — IPMS, A.11.49 Sow.26.

<sup>63</sup> A. Stirling do J. Wejtki, 8 VI 1943 — ibidem. Zob. też tel. otrzymany z poselstwa australijskiego w Kujbyszewie, przekazany przez A. Stirlinga do FO, 8 VI 1943 — PRO, FO 371/34579, C.6558/258/55.

<sup>64</sup> J. Wejtko do A. Stirlinga, 11 VI 1943 — IPMS, A.11.49 Sow.26.

<sup>65</sup> A. Eden do O. O'Malleya, 11 VI 1943 — PRO, FO 954/19B (Pol/43/44).

Domagam się komunikatu w prasie i przez radio jeśli nie sowieckiego, to ogłoszenia tymi drogami komunikatu Poselstwa Australii o przejęciu opieki nad polskimi obywatelami"<sup>66</sup>.

Pismo w tej sprawie przesłał następnego dnia S. Bruce'owi<sup>67</sup> Z kolei T. Romer pisał z Teheranu do poselstwa australijskiego w Kujbyszewie i wyraźnie podkreślał wagę i pilność sprawy ogłoszenia komunikatu<sup>68</sup>. Przynaglany przez stronę polską Keith Officer podjął na ten temat rozmowy z Aleksandrem Kornijczukiem, zastępcą komisarza spraw zagranicznych, i osiągnął pewien postęp: mógł poinformować Londyn (i Canberre), że 3 lipca w „Izwiestiach” ukazało się następujące oświadczenie: „Australijskie poselstwo w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich informuje obywateli polskich, że zgodnie z życzeniem rządu polskiego podjęto się ochrony polskich interesów w Związku Radzieckim”<sup>69</sup>. Dodawał równocześnie, że chociaż nie udało się uzyskać wszystkiego, o co proszono, ma jednak nadzieję, że rząd polski uzna takie rozwiązanie za zadowalające. Polskie MSZ przekazało Officerowi podziękowania za jego pośrednictwo, nadal jednak usiłowało nakłonić go do dalszych starań o to, by komunikat nadany został przez radio lub opublikowany w prasie lokalnej (nacisk kładziono na to pierwsze rozwiązanie)<sup>70</sup>; strona polska nie uważała bowiem — wbrew zapewnieniom Kornijczuka pod adresem Officer’a, że „Izwestia” dystrybuowana jest na całym obszarze ZSRR — żeby ukazanie się komunikatu w piśmie centralnym spełniało zadanie. Niestety, niczego więcej nie udało się w tej kwestii uzyskać.

W sprawie przydzielenia do pomocy poselstwu australijskiemu kilku Polaków nie uzyskano nawet tyle, a konkretnie nie uzyskano niczego. Jak pisze Heydon, rząd polski usilnie przekonywał Australijczyków (Bruce'a i Evatta w Londynie oraz R. Caseya w Kairze) o konieczności wzmocnienia obsady personalnej australijskiej placówki kilkoma Polakami, jednak Officer — grzecznie, lecz stanowczo — przeciwstawiał się takiej sugestii, przekonując Canberre, że wprowadzenie jej w życie byłoby równoznaczne z „proszaniem się o kłopoty”<sup>71</sup>. Z dostępnych dokumentów wyłania się nieco inny obraz sytuacji. Stroną wykazującą w tym względzie największą inicjatywę byli początkowo Brytyjczycy, a nie Polacy. Ambasador Clark Kerr już 13 maja (w czasie, kiedy sprawa dotyczyła jeszcze ambasady brytyjskiej) pisał do FO, że trzeba będzie „poprosić rząd radziecki, by pozwolił nam korzystać z pomocy paru Polaków”. Kiedy już było wiadomo, że to poselstwo australijskie przejęło opiekę, Clark Kerr powrócił do sprawy, pytając centralę, czy Officer może wystąpić z prośbą o przydzielenie mu do pomocy dwóch Polaków<sup>72</sup>.

Foreign Office przekazało informację o tych depeszach Clarka Kerra Wysokiemu Komisarzowi Australii w Londynie wraz z komentarzem, że chociaż Brytyjczycy w pełni zdają sobie sprawę z tego, jakie trudności w stosunkach z Rosjanami mogą wyniknąć z powodu zatrudnienia Polaków, są jednak gotowi upoważnić Clarka Kerra do zwrócenia się do rządu

66 Protokół posiedzenia Rady Ministrów, 11 VI 1943 — IPMS, PRM. K.102/59c.

67 E. Raczyński do S. Bruce'a, 12 VII 1943 — IPMS, A.11.49 Sow.26.

68 Tel. T Romera z 14 VI 1943 przesłany przez R. Bullarda (Teheran) do Kujbyszewa, tel. nr 93, 16 VI 1943 (otrzymany 28 VI 1943) — PRO, FO 371/34580, C.6919/258/55.

69 Telegramy K. Officer’a do Londynu nr 32, 33, 35 (do Canberre przekazane jako nr 121, 122, 124), 4 VII 1943 — PRO, FO 371/34583, C.7736/258/55.

70 A. Stirling do Moskwy, 13 VII 1943 — PRO, FO 371/34548, C.8110/258/55.

71 P Heydon, op. cit., s. 197-198.

72 A. Clark Kerr do FO, tel. nr 372, 13 V 1943 oraz A. Clark Kerr do FO, tel. nr 382, 17 V 1943 — PRO, FO 371/34576, C.5547/258/55.

radzieckiego z prośbą o zgodę na takie rozwiązanie<sup>73</sup>. FO zwróciło się w tej sprawie również do Polaków. Jak wynika z notatki Józefa Zarańskiego, sekretarza ambasady polskiej w Londynie, z rozmowy z urzędnikiem FO Williamem D. Allenem to właśnie Allen poruszył tę kwestię i chociaż „nie tał, że uważa uzyskanie zgody sowieckiej na taki przydział za wątpliwe”, to uznał, że należałoby podjąć w tym kierunku starania, poselstwo australijskie jest bowiem zbyt szczupłe, by samodzielnie poradzić sobie z problemem reprezentowania interesów polskich. Zarański zobowiązał się do przedstawienia sprawy polskiemu MSZ<sup>74</sup>.

Bezpośrednio z Australijczykami rozmawiał na ten temat Wejtko. Nie udało się odnaleźć sprawozdania z jego rozmowy z A. Stirlingiem, w czasie której po raz pierwszy kwestia przydzielenia Polaków do poselstwa australijskiego została poruszona<sup>75</sup>. 31 maja odbyło się kolejne spotkanie na ten temat. Stirling stwierdził wówczas, że „na skutek uprzedniej rozmowy [z Wejtką — M.H.] wysłał przed paroma dniami depeszę do Canberry” w sprawie przydziału Polaków. Wejtko z kolei oświadczył, że w kwestii tej „oczekujemy, że Rząd Australijski sam uzyska potrzebną zgodę władz sowieckich”<sup>76</sup>. Stirling przekazał informację na temat spotkania z Wejtką Allenowi i z tego sprawozdania dowiadujemy się nieco więcej o przebiegu rozmowy, a zwłaszcza o tym, kogo ewentualnie zamierzano przydzielić do australijskiej placówki. Otóż, według strony polskiej najlepszym rozwiązaniem byłaby możliwość powrotu z Teheranu do ZSRR dwóch Polaków, z grupy osób wcześniej stamtąd ewakuowanych. Zdawano sobie sprawę z tego, że trudno będzie uzyskać akceptację władz radzieckich dla takiego rozwiązania, gdyby więc okazało się ono niemożliwe, wówczas rozważano by wysłanie do Kujbyszewa Polaków z Londynu<sup>77</sup>.

7 czerwca Stirling przekazał stronie polskiej odpowiedź premiera Curtina w sprawie dokooptowania do składu poselstwa australijskiego kilku Polaków. Wynikało z niej, że rząd australijski docenia wprawdzie „ofertę rządu polskiego”, ale podjął już starania o wysłanie do Kujbyszewa „możliwie jak najwcześniej” kilku dodatkowych pracowników, rekrutujących się z australijskiej służby dyplomatycznej, wśród nich sekretarza władającego językiem polskim. „Wydaje się więc, że poselstwo australijskie w sposób zadowalający podoła” nowym obowiązkom<sup>78</sup>.

Dopiero po otrzymaniu tej odpowiedzi Polacy rzeczywiście zaczęli nalegać na Australijczyków, by ci jednak zgodzili się przyjąć do swojego poselstwa „polskich urzędników zorientowanych w sprawach polsko-sowieckich i problemie pomocy dla polskich obywateli”<sup>79</sup>. Zdawano sobie wprawdzie sprawę z tego, że nawet w przypadku wyrażenia zgody przez Australijczyków najprawdopodobniej nie wyrażą jej władze radzieckie (podejrzewano nawet, że to właśnie zdecydowało o australijskiej odmowie), ale uznawano, iż sprawa jest na tyle ważna,

73 S. Bruce do Canberry, 20 V 1943 — PRO, FO 371/34577, C.5837/258/55.

74 Notatka J. Zarańskiego, 26 V 1943 — IPMS, A.11.49 Sow.26.

75 Warto jednak zaznaczyć, że w protokole z posiedzenia Rady Ministrów 11 VI 1943 (por. przyp. 66) odnotowano następującą informację Raczyńskiego: „Rząd Australii wysunął początkowo sam sugestię utworzenia w Poselstwie Australii w Kujbyszewie sekcji polskiej, złożonej z 2-3 urzędników polskich”.

76 Notatka z rozmowy J. Wejtki z A. Stirlingiem, b. d. — IPMS, A. 11.49 Sow.26.

77 Sprawozdanie z rozmowy A. Stirlinga z W.D. Allenem z 1 VI 1943 — PRO, FO 371/34579, C.6460/258/55.

78 A. Stirling do J. Wejtki, 7 VI 1943 (por. przyp. 62).

79 Protokół z posiedzenia Rady Ministrów, 11 VI 1943 (por. przyp. 66). Zob. też list E. Raczyńskiego do S. Bruce'a, 12 VI 1943 (por. przyp. 67). Również polski konsul generalny w Sydney zobowiązany został przez Raczyńskiego do zwrócenia się w tej sprawie do australijskiego MSZ (ibidem).

że warto do niej powracać. I — chociaż bezskutecznie — powracano. Jeszcze w październiku Tadeusz Romer, pełniący wówczas funkcję ministra spraw zagranicznych postawił na posiedzeniu Rady Ministrów wniosek, by „wznówić starania o dopuszczenie urzędników obywateli polskich do służby pomocniczej w Poselstwie Australijskim w Moskwie”<sup>80</sup>.

Starano się również wykorzystać inne sposoby wspomżenia Australijczyków w ich zmaganiach w obronie interesów polskich w ZSRR, z coraz większym niepokojem odnotowywano bowiem, że Związek Radziecki rolę „opiekuna” obywateli polskich przekazywał Związkowi Patriotów Polskich<sup>81</sup>. W październiku 1943 r. udało się zorganizować przydzielenie do poselstwa australijskiego w Moskwie Alana Mathvena, urzędnika brytyjskiego attachatu wojskowego w Teheranie. Methven został urlopowany przez brytyjskie Ministerstwo Wojny do prac w poselstwie Australii, a przy jego wyborze do pełnienia tego zadania kierowano się m.in. faktem, iż w latach 1922-1939 pracował w brytyjskim attachacie w Warszawie, płynnie mówił po polsku, był — jak stwierdzano — „wysoce wykwalifikowanym urzędnikiem”, ponadto cechowała go „szczerza życzliwość dla spraw polskich”<sup>82</sup>. Methven utrzymywał ścisły kontakt z przebywającymi w Teheranie pracownikami ambasady polskiej ewakuowanej z ZSRR, informowany był przez nich o sprawach, które miały być przedmiotem jego pracy w poselstwie australijskim w Moskwie. I mimo iż dobrze wywiązywał się ze swoich nowych obowiązków, nie mógł jednak spełnić funkcji przewidywanej dla „sekcji polskiej” w poselstwie Australii w ZSRR.

Spśród wymienionych wyżej trzech problemów związanych z trybem przejmowania przez Australijczyków opieki nad interesami polskimi w ZSRR pozostała jeszcze do omówienia kwestia sposobu kontaktowania się z poselstwem Australii w Kujbyszewie. Szczegóły techniczne tego zagadnienia omawiali wstępnie Wejtko i Stirling. Strona polska proponowała, by wszelką korespondencję dotyczącą spraw polskich w ZSRR kierować do Romera w Teheranie, skąd on przekazywałby ją do poselstwa australijskiego w Kujbyszewie albo w postaci telegramów *en clair*, albo drogą lotniczą z wykorzystaniem brytyjskiej poczty dyplomatycznej wychodzącej z brytyjskiego poselstwa w Teheranie. Wejtko zdawał sobie sprawę z tego, że rozwiązanie takie wymagałoby zgody władz brytyjskich, a być może też poinformowania rządu radzieckiego; Brytyjczycy — komentujący te pomysły w FO — dodawali jeszcze, że również zgody rządu irańskiego, a „może nawet lokalnych władz radzieckich w Teheranie”<sup>83</sup>. Foreign Office przekazało informacje na temat polskich planów do swojej placówki w Teheranie, pytając o to, jakie są na miejscu reperkusje pobytu ewakuowanych z ZSRR Polaków i jakie są możliwości wykorzystywania przez nich systemu łączności brytyjskiego poselstwa. Równocześnie sugerowano posłowi Readerowi Bullardowi, że bardziej praktycznym rozwiązaniem problemów łączności byłoby posługiwanie się telegramami szyfrowymi, a nie *en clair*<sup>84</sup>.

80 Protokół posiedzenia Rady Ministrów, 20 X 1943 — IPMS, PRM, K.102/63f

81 Oświadczano wręcz: „Wobec całkowitej bezradności poselstwa australijskiego wobec systematycznego wprowadzania go w błąd przez władze sowieckie, Minister [Romer — M.H.] przesłał za pośrednictwem Ministra Edena obszerny list do Australijskiego Chargé d’Affaires, wykazując całą absurdalność urojonego stanu rzeczy, na którym opierają się wysiłki opiekuńcze poselstwa” — *ibidem*.

82 Zbigniew Jakubski, I sekretarz i kierownik ambasady polskiej w ZSRR (w likwidacji), Teheran do MSZ (Londyn), 26 X 1943 — IPMS, A.11.49 Sow.26.

83 Sprawozdanie A. Stirlinga z rozmowy z W. D. Allenem z 1 VI 1943 nt. spotkania Stirlinga z Wejtką 31 V 1943, b.d. — por. przyp. 77.

84 FO do Teheranu, tel. nr 537, 4 VI 1943 — PRO, FO 371/34579, C.6460/258/55.

Bullard oceniał, że pobyt w Teheranie ewakuowanej z ZSRR polskiej placówki może przynieść duże korzyści zarówno jeśli chodzi o wspomaganie australijskiego poselstwa, jak i o ewentualne szanse nawiązania w przyszłości negocjacji ze stroną radziecką. Zastrzegał się jednak, że warunkiem jest „całkowite powstrzymanie się Romera i jego ludzi od angażowania się w jakąkolwiek działalność polityczną, która mogłaby zirytować rząd radziecki lub wzbudzić jego podejrzenia”<sup>85</sup>. Bez zastrzeżeń przyjmował propozycję udostępnienia Romerowi możliwości korzystania z brytyjskiej poczty dyplomatycznej i telegramów szyfrowych oraz zgłaszał gotowość poruszenia tej kwestii w rozmowie z Romerem.

Tymczasem okazało się, że strona polska zmieniła koncepcję, o czym Wejtko powiadomił Stirlinga 4 czerwca. Zgodnie z nowymi planami rządu polskiego łączność z poselstwem australijskim w Kujbyszewie miała być organizowana nie przez Teheran, ale przez Londyn, za pośrednictwem Australia House. Wysoki Komisarz Australii komunikował się w tej sprawie z Canberrą i uzyskał zgodę na takie rozwiązanie<sup>86</sup>. Brytyjczycy również przyjęli je z satysfakcją<sup>87</sup>, a Polacy wyrazili Australijczykom wdzięczność za przyjęcie sugestii<sup>88</sup>. Okazało się jednak, że Romer nadal prosił Bullarda o przesyłanie do Kujbyszewa telegramów, w związku z czym brytyjski poseł zwrócił się do centrali o instrukcje, jak ma postępować w tej sytuacji<sup>89</sup>. Londyn powtórnie poinformował go o zmianie sposobu komunikowania się z poselstwem australijskim w ZSRR, dodając, że rząd Australii nie zgadza się na pośrednictwo Teheranu. Instrukcję FO sformułowało jednoznacznie: „Nie powinien więc pan przyjmować żadnych więcej telegramów od polskiego poselstwa do przekazania dla australijskiego poselstwa w Kujbyszewie”<sup>90</sup>.

Ścisłe przestrzeganie powyższej zasady okazało się jednak niemożliwe. Sam Keith Officer telegrafował do Canberrę z prośbą o zgodę na komunikowanie się z polską placówką w Teheranie w sprawach szczegółowych związanych z opieką nad obywatelami polskimi w Związku Radzieckim, ze względu na doświadczenie, posiadane informacje i możliwości polskich dyplomatów. Australijski resort spraw zagranicznych wyraził na to zgodę, a i Brytyjczycy nie protestowali, uznając, że takie odstępstwo w sprawach szczegółowych jest dopuszczalne, skoro ogólna zasada komunikowania się przez Londyn jest przestrzegana<sup>91</sup>.

W ten sposób rozwiązane zostały podstawowe problemy związane z trybem przejmowania przez poselstwo australijskie w Kujbyszewie obowiązków związanych z reprezentowaniem interesów polskich w Związku Radzieckim. Sposób wykonywania tych obowiązków i rezultaty działań w tym zakresie nie są już przedmiotem naszego zainteresowania. Zadaniem naszym było raczej odtworzenie przebiegu wydarzeń prowadzących do podjęcia się przez Australię tego niełatwego zadania.

<sup>85</sup> R. Bullard do FO, 8 V 1943 — PRO, FO 371/34579, C.6552/258/55.

<sup>86</sup> A. Stirling do J. Wejtki, 7 VI 1943 (por. przyp. 78).

<sup>87</sup> Notatka W. D. Allena, 8 VI 1943 — PRO, FO 371/34579, C.6477/258/55 oraz FO do Teheranu, tel. nr 562, 9 VI 1943 — ibidem.

<sup>88</sup> J. Wejtko do A. Stirlinga, 11 VI 1943 (por. przyp. 64).

<sup>89</sup> R. Bullard do FO, tel. nr 673, 16 VI 1943 — PRO, FO 371/34580, C.6919/258/55.

<sup>90</sup> FO do Teheranu, tel. nr 583, 18 VI 1943 — ibidem.

<sup>91</sup> Zob. A. Stirling do W. D. Allena, 29 VI 1943 — PRO, FO 371/34582, C.7461/258/55 oraz A. Stirling do J. Wejtki, 29 VI 1943 (C. 7462/258/55).



### **Anglo-Saxon States and the Representation of Polish Interests in the Soviet Union after 26 April 1943**

The article is based primarily on archival material from the Public Record Office, Kew and the Archive of the General W. Sikorski Polish Institute and Museum in London.

The author presents the undertakings of the Polish and subsequently the British diplomacy intent on guaranteeing a continuum of representing Polish interests in the Soviet Union after 26 April 1943, i. a. after the actual severance of diplomatic relations with Poland by the Soviet Union. The acceptance by a third state of the duty of representing the interests of a given state in relations with another is a practice followed in diplomacy, but in this case it was by no means easy and no one was willing to assume this role. Originally, the Polish government turned to His Majesty's Government, but the British refused. The prime reason was their unwillingness to complicate relations with the Soviet Union and fear of a necessity of opting for a final stand as regards the unresolved Polish-Soviet frontier dispute. On the other hand, the British felt obligated to render help to their first ally and supported Polish diplomatic endeavours. Despite this backing, the American and Canadian governments rejected the Polish appeal. Ultimately, the task of representing Polish interests in the Soviet Union was accepted by Australia. Young Australian diplomacy regarded it as an opportunity for consolidating its own position on the international arena.